

## SPRAWA POLSKI W POLITYCE ROSJI W ROKU 1916

Przedstawiając politykę rządu rosyjskiego w sprawie polskiej w ostatnim roku istnienia Rosji carskiej wypada pokrótce zreferować przebieg tej sprawy w Rosji od początku wojny.

Wybuch wojny światowej, której terenem stały się także ziemie polskie, postawił na porządku dziennym sprawę polską. Uzyskanie przychylności Polaków, stanowiących bezpośrednie zaplecze frontu było sprawą istotną dla obu stron walczących.

Inicjatywa w sprawie polskiej należała w początkowym okresie wojny do Rosji. Pierwszym wystąpieniem była, jak wiadomo, odezwa wodza naczelnego w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, w której zwracał się on nie do obywateli „Kraju Przywiślańskiego”, ale do Polaków w ogóle, obiecując zjednoczenie ziem polskich pod berłem cara, nie precyzował jednak sprawy granic. Jeszcze bardziej nieokreślona była obietnica Polski „wolnej w swej wierze, języku ojczystym i samorządzie”. Zdanie to ze względu na swój ogólnikowy charakter było później różnie interpretowane, zależnie od potrzeb komentatorów.

Nie ulega wątpliwości, że odezwa stwarzała sprzyjające warunki dla działalności polityków polskich o orientacji prorosyjskiej. Zjednoczenie ziem polskich było przecież maksymalnym postulatem endecji w pierwszym okresie wojny. Nie nastąpiły jednak w ślad za odezwą żadne zmiany w sposobie rządzenia Królestwem. Bezwzględna polityka rasyfikatorska w Galicji Wschodniej przekreślała nadzieje na jej ewentualne przyłączenie do Królestwa, co było nowym rozczarowaniem dla polityków orientacji prorosyjskiej.

Odezwa wielkiego księcia, będąc aktem kół wojskowych, miała na względzie głównie doraźne korzyści natury strategicznej<sup>1</sup>. W kołach administracji cywilnej istniały dwie tendencje. Minister spraw zagranicznych Sazonow był zwolennikiem utrzymania inicjatywy w sprawie polskiej

---

<sup>1</sup> Sz. Askenezys w przeciwieństwie do historyków endeckich, którzy uważali, że była ona odpowiedzią na deklarację dumską Jarońskiego, łączył ją bezpośrednio ze sprawą ofensywy galicyjskiej (Uwagi, Warszawa 1924, s. 397—431).

w rękach Rosji. Prowadził on dość dalekowzroczną politykę. Jeszcze w styczniu 1914 r. przedstawił carowi referat, w którym analizując perspektywę wybuchu wojny, szeroko motywuje konieczność pozyskania dla Rosji sympatii Polaków i podkreśla, że należy uniemożliwić państwu centralnym wygrywanie atutu polskiego. Zdaniem jego, reformy systemu zarządzenia Królestwem są niezbędne dla uzyskania poparcia świata słowiańskiego. Sazonow zaznacza, że nie chodzi mu bynajmniej o spełnienie żądań narodu polskiego, ale o wywołanie dzięki pewnym reformom i ustępstwom „zainteresowania związkami z państwowością rosyjską”, co stworzyłyby podatny grunt dla działalności umiarkowanych i rozumnych elementów<sup>2</sup>. Referat ten pozostał bez echa.

W listopadzie 1914 r. Sazonow przeprowadził dyskusję nad swym projektem w Radzie Ministrów. Natrafił na zaciekły opór przedstawicieli drugiej tendencji, która starała się zachować *status quo* z wprowadzeniem ewentualnych drobnych reform, które nie zmieniałyby istoty ustroju Królestwa. Wyrzycielami tej tendencji byli przede wszystkim przedstawiciele administracji, z ministrem spraw wewnętrznych Makłakowem na czele. Przedstawiony przez Sazonowa projekt samorządu terytorialnego, uwzględniającego prawa religijne i językowe ludności, został przez większość Rady Ministrów przyjęty<sup>3</sup>. Kontrprojekt Makłakowa, Szczegłowitowa (ministra sprawiedliwości) i Kasso (ministra oświaty) jako jedyną zmianę proponował używanie języka polskiego w administracji Królestwa, z zachowaniem języka rosyjskiego jako podstawowego oraz dopuszczenie pewnej ilości Polaków do urzędów. Wielki książę Mikołaj, któremu przekazano projekty, przychylił się do propozycji Sazonowa, zastrzegając się, że zostanie ona wcielona w życie po zwycięskiej wojnie.

W styczniu 1915 r. na Radzie Ministrów ponownie dyskutowano tę sprawę, tym razem z inicjatywy cara. Ustalono tzw. podstawowe zasady ustroju Królestwa, które znacznie zwięźzały zakres uprawnień samorządu<sup>4</sup>. Projekt ten uzyskał aprobatę rządu i premierowi Goremykinowi zlecono opracowanie manifestu carskiego. Jednocześnie w celu zjednania duchowieństwa wprowadzono pewne ulgi w zakresie reform częściowych dla kościoła<sup>5</sup>.

Na wiosnę 1915 r. do dyskusji nad sprawą polską włączają się politycy Komitetu Narodowego Polskiego. Zygmunt hr. Wielopolski przeprowa-

<sup>2</sup> Międzynarodnyje odnoszenija w pieriod imperializma. Dokumenty iz archiwow carskogo i wriemiennogo prawitielstw 1878—1917, ser. III, 1914—1917, t. I, M. 1931, s. 61—64.

<sup>3</sup> Russko-polskije odnoszenija w pieriod pierwoj mirowoj wojny, M—L, 1926, s. 12—16.

<sup>4</sup> Russko-polskije odnoszenija..., s. 40—47.

<sup>5</sup> Sz. A s k e n a z y, Uwagi, s. 433.

dza prywatną rozmowę z carem i na jego żądanie przedstawia uzgodniony z Komitetem memoriał, w którym proponuje kilka reform, jak m. in. wprowadzenie urzędu namiestnika Królestwa, ulgi językowe i szkolne, ulgi dla kościoła oraz powołanie ekspertów dla opracowania zasad przyszłego ustroju Polski<sup>6</sup>.

Po powołaniu narady polsko-rosyjskiej Wielopolski przedstawia nowy memoriał, w którym wnosi o stworzenie komisji mieszanej, tzw. komisji dwunastu<sup>7</sup>. Udział Polaków w komisji wywołał ostry sprzeciw ze strony części prasy polskiej. Natomiast prasa endecka, na przykład organ Komitetu Narodowego Polskiego w Piotrogradzie „Sprawa Polska” (red. Z. Wasilewski) motywowała udział w komisji rozkazem cara, przemilczając polską inicjatywę w tej sprawie.

W przededniu opuszczenia Warszawy przez Rosjan rząd zdobył się na pierwszą oficjalną wypowiedź władzy cywilnej w sprawie polskiej. Było to przemówienie Goremykina na otwarciu trzeciej sesji Dumy, gdzie oświadczył on, że car zlecił Radzie Ministrów opracowanie projektu nadania Polsce po wojnie „prawa swobodnej budowy życia narodowego, kulturalnego i gospodarczego na zasadach autonomii pod berłem cesarzy Rosji i z zachowaniem wspólnej państwowości”<sup>8</sup>.

W przededniu opuszczenia Warszawy władze carskie zademonstrowały w jeszcze inny sposób swój stosunek do spraw polskich, przeprowadzając tzw. „areszty pożegnalne”. W wyniku załamania się frontu nastąpiła bezmyślna ewakuacja masowa Królestwa, zgodnie z taktyką zostawiania wrogowi „gołej ziemi”. Plany te wykonano tylko częściowo.

Opuszczenie Królestwa przez Rosjan otwierało nowy etap w rozwoju sprawy polskiej. Rosjanie wyszli z Warszawy w momencie rozczarowania z powodu niezrealizowanych obietnic odezwy, w chwili gdy poważnie upadły wpływy orientacji rosyjskiej. Przez opuszczenie Królestwa Rosja pozbawiona była możliwości realnych poczynań w sprawie polskiej. Było to w pewnym sensie na rękę tym kołom w Rosji, które traktowały odezwę i późniejsze oświadczenie jedynie jako manewr i nie miały zamiaru tych obietnic realizować. Na dłuższą metę kryło się w tym jednak poważne niebezpieczeństwo przejęcia inicjatywy przez państwa centralne i przekształcenia się sprawy polskiej z wewnątrz-rosyjskiej na międzynarodową. Jedyną dziedziną, w której rząd carski mógł praktycznie wykazać swój stosunek do żądań polskich było zniesienie ograniczeń dla Polaków w Cesarstwie.

<sup>6</sup> Russko-polskije odnoszenija..., s. 50—53.

<sup>7</sup> Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiv w Moskwie (dalej CGIAM) zespół P. Miljukowa (579), nr inw. 1,teczka 1899.

<sup>8</sup> CGIAM, zespół 579, nr inw. 1,teczka 1919.

We wrześniu Koło Polskie wystąpiło z projektem zniesienia ograniczeń dla Polaków w Cesarstwie, a w szczególności w dziewięciu guberniach Kraju Zachodniego. Sprawą podstawową było zniesienie zakazu nabywania ziemi przez Polaków na Litwie i Ukrainie (zakaz z 1865 roku, złagodzony w 1905 r.), przyznanie prawa do piastowania urzędów oraz zlikwidowanie ograniczeń językowych i religijnych. Te ostatnie wynikały częstokroć nie z ustawodawstwa ogólnego, lecz z rozporządzeń władz miejscowych<sup>9</sup>. Niektóre z tych ograniczeń, jak np. brak samorządu ziemskiego w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej, miały bezsprzecznie szkodliwy wpływ na rozwój tych terenów w ogóle. We wniosku szeroko uмотywowano konieczność zniesienia ograniczeń w okresie wspólnej walki z Niemcami. Wniosek podpisało 38 posłów — członków Koła Polskiego, posłów polskich z guberni zachodnich oraz wielu posłów — Rosjan. Obok Rodiczewa i innych przedstawicieli „bloku postępowego” znajdujemy podpis Puryszkiewicza. Wobec odroczenia sesji sprawa upadła. Ponownie wypłynęła na konwencie seniorów w lutym 1916 roku, postawiona przez posła z Litwy, hr. Puttkamera. Sprzeciwił się wnioskowi nacjonalista Markow, twierdząc, że Polacy postawą swoją muszą wykazać, iż zasłużyli na nagrodę, na razie bowiem nie wiadomo, jakie zajmą stanowisko<sup>10</sup>. Sprawa upadła na skutek kategorycznego sprzeciwu ministra sprawiedliwości Chwostowa<sup>11</sup>. Ponieważ w zniesieniu ograniczeń polskie koła obszarnicze były szczególnie zainteresowane, upadek tej sprawy poważnie wpłynął na przesunięcia w orientacji pewnych grup Polonii rosyjskiej, zwłaszcza wśród tzw. realistów.

Rok 1916 rozpoczął się w Rosji pod znakiem niezrealizowanych obietnic i zawiedzionych nadziei w kwestii polskiej. Nie tylko nie posunięto się ani o krok w realizacji odezwy, ale wszystko świadczyło, że Rosja carska utrzyma stan rzeczy, jaki istniał do opuszczenia Królestwa. Utrzymywano cały aparat urzędniczy ewakuowany z Królestwa, a nawet obsadzano vacaty, działały instytucje. Funkcjonował mimo protestów liberalnego naukowego środowiska rosyjskiego, przeniesiony do Rostowa, Uniwersytet Warszawski. Wszystko to pozostawało w sprzeczności z polityką władz niemieckich w Królestwie i ich posunięciami w zakresie szkolnictwa i samorządu. Wpłynęło to poważnie na zmiany w orientacji polskich kół politycznych w Rosji, na coraz większą utratę prestiżu endecji, wprost proporcjonalną zresztą do wzrastającego zaufania i poparcia rządu dla niej.

<sup>9</sup> CGIAM, Departament Policji, wydział II, teczka 63/1915.

<sup>10</sup> „Dziennik Petrogradzki”, 30 I (12 II) 1915.

<sup>11</sup> „Dziennik Petrogradzki”, 16 I (29 I) 1915. Chwostow motywował odmowę zniesienia ograniczeń w guberniach zachodnich Rosji koniecznością walki z polonizacją tych terenów i powoływał się na stanowisko polskich członków Komisji 12, przede wszystkim Dmowskiego, który wyrzekł się tam pretensji do Litwy i Ukrainy.

Różny też był ton noworocznych wypowiedzi prasowych. „Dziennik Petrogradzki”<sup>12</sup> witał Nowy Rok 1916 twierdzeniem, że Polska weszła w nowy okres swych dziejów, „mocniej niż kiedykolwiek głęboko przeświadczona jest cała, iż czas by się podniosła, czas bez żadnych osłonek i zastrzeżeń zabrać głos” (aluzja do taktyki endecji — I. S.): Rok 1916 winien, zdaniem gazety, przynieść uznanie tej prawdy przez cały świat, stwierdzenie, iż dla Polaków nastąpił nie tylko rok nowy, lecz także nowy okres.

Inny artykuł piętnował politykę endecji w minionym roku<sup>13</sup>. Bardziej minorowe były artykuły „Sprawy Polskiej”, choć zapewniała ona, że Polacy w Królestwie zajęli w większości „antyniemieckie stanowisko” i pocieszała, że poglądy rządu rosyjskiego nie uległy zmianie od odezwy Mikołaja Mikołajewicza i że prawdopodobnie rozpoczynająca się sesja dum-ska w lutym przyniesie w tej sprawie ważne decyzje<sup>14</sup>.

Na otwarciu sesji złożyli deklaracje w imieniu rządu nowy premier Sturmer i min. Sazonow. Wspólną myślą obu oświadczeń było stwierdzenie, że obietnica zjednoczenia Polski, jaką dała Rosja, jest wystarczającą przeciw wagą ulgom niemieckim i powinna stanowić dostateczne zabezpieczenie koalicji przeciwko niespodziankom ze strony Polaków. Sturmer, od którego należało spodziewać się dokładniejszego sprecyzowania losów owej zjednoczonej Polski, ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że Polska będzie miała możliwość „rozwoju swych zasobów duchowych i urzeczywistnienia ekonomicznych i kulturalnych dążeń”. Było to nawet słowne odstępstwo od deklaracji poprzedniego premiera Goremykina, który obiecywał „budowę życia narodowego”. To, że o sprawie polskiej mówił min. spraw zagr. Sazonow, uważano za dobry znak. Wyraził on nadzieję, że „głęboko patriotyczny naród polski nie zechce przelewać krwi za sprawę niemiecką i nie wyrzeknie się Poznańskiego”. W przemówieniu jego dał się wyczuwać jednak niepokój i wątpliwości co do stanowiska Polaków<sup>15</sup>.

Harusewicz pospieszył w imieniu Koła Polskiego z gorliwymi zapewnieniami o wierności i lojalności. Nie wysuwał żadnych żądań; nie mówił, co Koło chciałoby od premiera, a jedynie „jak Koło chce się co do słów

<sup>12</sup> „Dziennik Petrogradzki” był jedną z najpoważniejszych gazet polskich w Cesarstwie. Wychodził od 1909 roku. Faktycznymi wydawcami dziennika w omawianym okresie byli generał Aleksander B a b i a ń s k i, członek partii konstytucjonalistów-demokratów oraz... komendant POW na Rosję (faktycznie okręgu północnego) Franciszek S k a p s k i.

<sup>13</sup> W zeznaniach złożonych przed Nadzwyczajną Komisją Śledczą do zbadania przestępstw służbowych b. ministrów i innych wyższych urzędników, powołaną przez Rząd Tymczasowy, redaktorzy „Dziennika Petrogradzkiego” zeznawali, iż cenzor szczególnie tępił artykuły krytykujące endecję. I. M. L., zespół nr 70, nr inw. 2,teczka 594.

<sup>14</sup> „Sprawa Polska” nr 1, 3(16)I 1916; nr 2, 10(23)I 1916.

<sup>15</sup> „Dziennik Petrogradzki” 10(23)II 1916; „Sprawa Polska” nr 7, 14(27)II 1916.

premiera ludzić”<sup>16</sup>. Wystąpienie polskie jeszcze raz wyróżniało się od innych wystąpień tonem, wypranym z wszelkiego cienia opozycyjności<sup>17</sup>. W wystąpieniach posłów rosyjskich dominowała obawa, że sprawa polska przestanie być sprawą wewnętrzną Rosji. Miljukow, cytując list rzekomo przysłany do niego z Królestwa, opisywał groźbę, jaką stanowi dla Rosji ewentualność utworzenia półmilionowej armii przez Niemcy. Przedstawił on program bloku postępowego w Dumie. Sprawa polska figurowała w nim jako czwarty punkt programu, mówiący o nadaniu autonomii. W sprawach konkretnych żądał on redukcji aparatu urzędniczego, ewakuowanego z Królestwa. Październikowiec — ziemiec Kowalewskij, który również obawiał się, że „sprawie polskiej grozi przejście z dziedziny polityki wewnętrznej do zagranicznej”, ograniczył się do opowiedzenia się za zniesieniem ograniczeń dla Polaków i frazesem o „zadowoleniu legalnych dążeń Polaków, wiernych sprawie ogólnosłowiańskiej”<sup>18</sup>.

Wystąpienie Czcheidzego, aczkolwiek zawierało ostrą krytykę rządu, nie formułowało jednak stanowiska frakcji w tej sprawie<sup>19</sup>.

Rząd carski i burżuazja rosyjska działali w całkowitej zgodzie, nie chcąc dopuścić do ewentualnej interwencji sojuszników zachodnich w sprawie ustroju Polski. 9 III Sazonow wysłał do ambasadora rosyjskiego w Paryżu Izwolskiego instrukcje, aby ten żądał na konferencji międzysojuszniczej w Paryżu gwarancji, iż sprawa polska będzie wykluczona z liczby przedmiotów, poddanych obradom międzynarodowym i przeciwstawił się wszelkiej próbie uzależnienia sprawy polskiej od gwarancji i kontroli mocarstw. W zamian za to, oraz za wolną rękę w ustaleniu wschodniej granicy Niemiec i Austrii, rząd rosyjski gotów był zgodzić się na każde rozwiązanie zachodniej granicy Niemiec. Sprawę tę sfinalizowano w postaci

<sup>16</sup> „Dziennik Petrogradzki” 10(23)II 1916 r., 12(25)II 1916 r., 13(26)II 1916.

<sup>17</sup> Od wypowiedzi Harusewicza różniła się deklaracja Szebeki (realista) w Radzie Państwa. Pozostając zwolennikiem polityki ugodowej pozwolił on sobie jednak na dość ostre sformułowania, krytykując rząd za kunktatorstwo w sprawie polskiej. „Gazeta Polska”, półurzędówka koła polskiego pospieszyła z wyjaśnieniem, że to „nerwowe i rozdrażnione” wystąpienie było jedynie enuncjacją prywatną, a wypowiedź oficjalna to deklaracja Harusewicza. Ta ostatnia spotkała się z ostrym atakiem „Dziennika Petrogradzkiego”, który zresztą w przededniu otwarcia sesji Dumy ogłosił „List otwarty do członków Koła Polskiego” J. Dąbrowskiego (30 I (13 II) 1916), odmawiający im prawa reprezentacji narodu i wzywający do strzeżenia się „słów małych i małodusznych”, aby nie były one dysonansem z dążeniami narodu. Ostrzega Koło przed sądem historii i zaklina: „nie stawajcie w poprzek drogi, którą kroczy dziś naród”.

<sup>18</sup> „Dziennik Petrogradzki” 13(26)I 1916.

<sup>19</sup> „Dziennik Petrogradzki” 16(29)II 1916 r. Czcheidze mówił: „do czego sprowadziły się, panowie, oświadczenia o przychylnym stosunku względem wiernych synów Rosji? Potem gdy Polska okazała się w obcych rękach, Polakom ofiarowano autonomię. Z szacunku do narodu polskiego nie chcę nazwać tego należyście, lecz powiem, że nawet od biurokracji rosyjskiej i rządu rosyjskiego można było spodziewać się większego szacunku dla praw narodu polskiego”.

tajnego układu w marcu 1917 r. A odpowiedź rządu francuskiego doszła już do rąk nowego ministra Miljukowa po rewolucji lutowej<sup>20</sup>. Ta sprawa, jak i działalność Izwołskiego w Paryżu w kierunku zahamowania wypowiedzi prasy i opinii publicznej zachodu na korzyść Polski, jest szerzej omówiona w polskiej literaturze historycznej. Również rozmowy Sazonowa z ambasadorem Francji Paléoloquem, bardzo stanowczo ostrzegające przed niebezpiecznym dla przymierza francusko-rosyjskiego wtrąceniem się Francji w sprawy polskie oraz storpedowanie w zarodku wszelkiej próby nacisku ze strony Alberta Thomasa i Vivianiego w czasie ich wizyty w Piotrogradzie w maju 1916 r., jako przedstawiciele rządu francuskiego<sup>21</sup>.

Mniej znane są zabiegi kadetów, zwłaszcza Miljukowa na zachodzie. Na tle uwag, jakie poczynił Miljukow, będąc wiosną 1916 r. członkiem delegacji parlamentarnej, udającej się do Anglii i Francji, ciekawie rysuje się jego działalność, jako gorliwego obrońcy wyłączności praw Rosji do decydowania o losach Polski, w licznych rozmowach z przedstawicielami kół rządowych i społeczeństwa tych krajów<sup>22</sup>. Szczególnie wymowne są notatki o rozmowie z Greyem, ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii. Miljukow omówił z nim takie sprawy, dotyczące przyszłych losów Europy, jak przyszłość Niemiec, zagadnienie kolonii niemieckich, kwestia rozkładu Austro-Węgier i przyszłość narodów monarchii habsburskiej, los Turcji, sprawa cieśnin, aneksji Armenii. Na pytanie Miljukowa, co sądzi Grey o sprawie polskiej, odpowiedział on, iż jest to sprawa Rosji. Anglia życzyłaby sobie wprawdzie, aby Rosja sama dała autonomię, ale nie może tego żądać. Miljukow stwierdził, że zdaniem jego partii, jest to również wewnętrzna sprawa Rosji i dlatego opozycja rosyjska wywiera nacisk na rząd, aby poczynił odpowiednie kroki. Ostatni projekt Sazonowa zgodny jest z projektem kadetów i odpowiada irlandzkiemu *homerule*. „Lecz jesteśmy — powiedział w dalszym ciągu — przeciwni nawet wzmiankowaniu o wewnętrznej konstytucji Polski w akcie międzynarodowym. Zgadzaemy się co najwyżej na wskazanie w nim granic terytorialnych”. Grey stwierdził, że akt międzynarodowy mówić będzie tylko o sprawach intere-

<sup>20</sup> Sbornik dogovorow Rosiji z drugimi gosudarstwami 1856—1917, Moskwa 1952 r., s. 455—456.

Mieждународныe otnoszenija w epochu impierializma, Moskwa 1931—35. Umowa Nr 42 (Francja — Rosja) II 1917 r. oraz polskie wydanie omawiające dany zbiór dokumentów i jego znaczenie z punktu widzenia historii Polski — Zbiór tajnych dokumentów ogłoszonych przez rząd Sowieców, Warszawa 1919, Wyd. MSZ.

<sup>21</sup> Sejd a, op. cit., s. 148—150; Ask en a z y, op. cit., s. 139—140; Pamiętniki Sazonowa, Paleoloqua i in.

<sup>22</sup> CGIAM, zespół Miljukowa nr 579, nr inw. 3,teczka 3543 i 3544. Zawiera ona również rozmowy Miljukowa w sprawie polskiej z Noel Buxtonem, deputowanym Williamsem, Seton-Watsonem, Brailsfordem i in. oraz we Francji z Benerlim, Bonnanlim i in.

ujących wszystkich sojuszników. Zawiadomił też Miljukowa, że był u niego Dmowski. Na to Miljukow raz jeszcze podkreślił, iż Rosja nie może się zgodzić na wysuwane przez Polaków żądania niezależności i uznania jej przez akt międzynarodowy. Wówczas Grey ponownie wyraził pogląd, że w tej sprawie sojusznicy uczynią to, czego zażąda Rosja<sup>23</sup>.

Miljukow wykorzystał też pobyt na zachodzie, aby wpłynąć na przedstawicieli emigracji rosyjskiej za granicą, którzy w swych wypowiedziach zbyt angażowali się w propolskich sympatiach. Przeprowadza on rozmowy z prof. Rubakiem, krytykuje jego wystąpienie w prasie w sprawie polskiej<sup>24</sup>. N. A. Rubakin ogłosił bowiem w „Gazette de Lausanne” z dnia 10 V 1916 artykuł „Russie et Pologne”, gdzie omawiając sprawę polską w Rosji stwierdzał, że Polska niczego nie może oczekiwać od Rosji, a wszystkie swe nadzieje związać powinna z ruchem rewolucyjnym<sup>25</sup>.

Po powrocie z zagranicy Miljukow oświadczył w wywiadzie prasowym, że sprawą polską bardzo interesują się na zachodzie i aby uspokoić opinię publiczną konieczne jest „niezwłoczne i o ile możliwości szerokie rozwiązanie tej sprawy, tym bardziej, że wrogowie nasi, kierując się zrozumiałymi względami, proponują Polsce daleko więcej aniżeli autonomię. Agitację w sprawie polskiej prowadzi się bardzo szeroko i literalnie zasypano nas książkami i broszurami”<sup>26</sup>.

W delegacji parlamentarzystów rosyjskich wzięli udział Z. hr. Wielopolski i Raczkowski, członek Rady Państwa<sup>27</sup>. Spotkali się oni w Londynie z Dmowskim oraz w Aix les Bains (Francja) z Erazmem Piltzem, hr. Broel-Plater, Marianem Seydą. Jako członkowie delegacji wygłosili też wiele przemówień oficjalnych, nie wychodząc ze swej roli przedstawicieli

<sup>23</sup> CGIAM, zespół 579, nr inw. 3, teczka 3543 oraz „Krasnyj archiv” t. 5 (55—56) 1932, s. 14—46.

<sup>24</sup> CGIAM, zespół 579, nr inw. 3, teczka 3544.

<sup>25</sup> CGIAM, Dep. Policji, Oddział Specjalny, teczka 149/1916.

<sup>26</sup> „Przegląd Polski” tom II, s. 106. Istniała współpraca między Miljukowem i Sazonowem w sprawie polskiej. Sazonow w rozmowie z Miljukowem oświadczył, że rząd nie zamierza dawać żadnych obietnic, dotyczących wewnętrznego ustroju Polski w akcie międzynarodowym. W akcie takim ewentualne zjednoczenie Polski będzie sformułowane jako przyłączenie do Rosji ziem zabranych przez Austrię i Niemcy. CGIAM, zespół 579, nr I, spr. 1455, k. I.

Warto zaznaczyć, że Buchanan, ambasador W. Brytanii w Rosji, relacjonując swą rozmowę z carem z lata 1916 r. stwierdza, iż ten zrezygnował wówczas z planów zjednoczenia Polski, jako wymagających zbyt wielu ofiar. Dlatego — jak mówił — wypadnie zadowolić się odzyskaniem stanu przedwojennego. G. Buchanan, *Moja misja w Rosji*, Miemuary dyplomata, Berlin 1924, s. 22.

<sup>27</sup> Warto zaznaczyć, że rosyjska agentura zagraniczna donosiła o rozmowach, jakie odbywali Miljukow, Syngariew, Wielopolski i Raczkowski z Asquit'em, Grey'em, Cecil'em, Bernardem Low'em i Lloyd Georgem w sprawie przyszłości Polski, nie podając ich treści. CGIAM, zespół 102, teczka 149/16, s. 325—326.



parlamentu rosyjskiego, aczkolwiek często przyjmowano ich jako reprezentantów społeczeństwa polskiego<sup>28</sup>.

W 1916 r. powstaje wiele projektów w sprawie polskiej. Rozwiązanie tego zagadnienia staje się tematem wyteżonej pracy administracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a zwłaszcza przeniesionego z Królestwa do Moskwy aparatu żandarmsko-policyjnego. Wiosną 1916 r. MSW postanawia wpłynąć na losy projektów polskich, rozpatrywanych w sferach rządowych. W tym celu administracja sturmerowska przygotowuje w kwietniu tajny memoriał. Nie był to zresztą pierwszy akt tego typu. Jeszcze w styczniu 1916 r. przedstawiono carowi podpisany przez Chwostowa, zastępcę ówczesnego ministra Plewego, referat przedstawiający antyrosyjskie nastroje wśród Polonii w Rosji.

W nowym memoriale, rozesłanym jako dokument ściśle tajny gubernatorom, naczelnikom żandarmerii itp. zarzucano kołom polskim, związanym dotąd z orientacją prorosyjską, zwrot w kierunku orientacji austrofilskiej. Omawiano w nim działalność NKN, konferencję przedstawicieli trzech zaborów w Krakowie, działalność biur prasowych na zachodzie. Zarzucano Dmowskiemu, że na konferencji w Lozannie wyraził zgodę na działanie w duchu orientacji austriackiej i przysłał odnośną instrukcję dla kolonii w Moskwie. W notatce twierdzono, iż w Moskwie odbywają się zebrania poufne polityków polskich w tej sprawie i większość skłania się w stronę orientacji austro-niemieckiej, a endecja jeszcze się waha<sup>29</sup>. Działalność MSW miała na celu stworzenie „podbudowy” linii politycznej tych sfer rządzących Rosji, które zdecydowanie przeciwne były polityce Sazonowa w sprawie polskiej.

Memoriał wywołał poważny niepokój polityków polskich. Koło Polskie w osobach Wielopolskiego, Gościckiego, Szebeki, Harusewicza, Karpińskiego i Jarońskiego w dniu 23 VI (6 VII) 1916 r. odpowiedziało nań memoriałem, w którym zaprzeczało faktom podanym w notatce i dawało własną wersję przedstawianych w niej wydarzeń<sup>30</sup>. Zanim jeszcze sprawa stała się znana szerszej opinii publicznej, Stanisław Grabski drukuje w „Sprawie Polskiej” cykl artykułów programowych pod tytułem „Podstawy poli-

<sup>28</sup> Oficjalne wystąpienia Wielopolskiego na zachodzie i jego zgoda na koncepcję ograniczonej autonomii wywołały poważne niezadowolenie niektórych polskich kół politycznych m. in. jego towarzysza partyjnego i członka Dumy — Alfonsa Parczewskiego, który pozostał w Warszawie. Wystąpił on z listem otwartym do Wielopolskiego na łamach „Nowej Gazety”, gdzie ostro ganił zbytnie angażowanie się Wielopolskiego jako członka delegacji parlamentarnej Rosji.

<sup>29</sup> CGIAM, Dep. Policji, Oddział Specjalny, teczka 149/1916; „Sprawa Polska” nr 30, 24 VII (6 VIII) 1916.

<sup>30</sup> CGIAM, Dep. Policji, teczka 199/1916 i ciąg dalszy, „Polski ruch narodowy” oraz „Sprawa Polska”, op. cit.

tyki polskiej”, będących formą odpowiedzi na memoriał MSW<sup>31</sup>. Oficjalna odpowiedź Koła zostaje opublikowana po ogłoszeniu przez „Russkoje Słowo” 12/25/VII 1916 r. tekstu memoriału MSW. Wzbudził on żywy oddźwięk w prasie rosyjskiej, był przedmiotem narady kierownictwa partii kadetów. Przeważała opinia, że rozesłanie memoriału było szkodliwe, a nawet że był to akt prowokacji<sup>32</sup>.

Odpowiedź na memoriał wystosował również Aleksander Lednicki. Cenzura nie pozwoliła na opublikowanie tekstu. W odpowiedzi swej Lednicki nie ograniczył się, jak to uczyniło Koło, jedynie do przeczenia faktom podanym przez MSW, ale przedstawił również postulaty. Zaczawszy od ukazania znaczenia, jakie miałyby dla Rosji silna Polska (walka z Niemcami, wpływy Rosji w świecie słowiańskim, wzmocnienie przyjaźni z Francją i Anglią), przechodzi następnie do przedstawienia trudności sytuacji politycznej w kraju, wypowiadając pogląd, że nie można jednak mówić o istnieniu głębszych tendencji antyrosyjskich w Polsce, w chwili obecnej. Plany niemieckie są niebezpieczne nie tyle ze względu na postawę narodu polskiego, który nie łatwo jest oszukać, ile z uwagi na opinię państw neutralnych. Niemożliwa jest skuteczna kontrpropaganda kół polskich, akcja prorosyjska bez odpowiednich kroków ze strony rządu, które umożliwiłyby oparcie tej propagandy o wiarygodne obietnice. Za takie kroki uważa Lednicki zniesienie ograniczeń dla Polaków w Cesarstwie, a przede wszystkim uroczyste potwierdzenie praw Polski na wolne istnienie narodowe i ekonomiczne odrodzenie na wzór uroczystego aktu koalicji w sprawie Belgii i Serbii<sup>33</sup>. Żądanie gwarancji międzynarodowych było, wbrew taktyce Koła Polskiego, po raz pierwszy wysunięte w Rosji przez oficjalną osobistość polską. Świadczyło to o daleko posuniętych rozbieżnościach między Lednickim a Kołem Polskim<sup>34</sup>.

Administracja ewakuowana z Królestwa, a zajmująca się dotąd tylko

<sup>31</sup> „Sprawa Polska” nr 25, 19 VI (2 VII) 1916; nr 26 VI (9 VII) 1916, nr 27, 3(16)VII 1916.

<sup>32</sup> CGIAM, Dep. Policji,teczka 199/1916.

<sup>33</sup> CGIAM, Dep. Policji,teczka 199/1916 („Polski Ruch Narodowy” i ciąg dalszy).

<sup>34</sup> W ciekawym doniesieniu agenturalnym mamy informacje o nastrojach w środowisku politycznym Polonii moskiewskiej, które wzbudził memoriał MSW, o przestrochu, obawie rewizji, niszczeniu kompromitujących dokumentów. Jeśli wierzyć temu doniesieniu, Lednicki spotkał się z tajnie przybyłym do Rosji Tadeuszem Szpotańskim, oficerem legionów, emisariuszem Piłsudskiego. Również i inne doniesienia agenturalne mówią o przybyciu wysłanników Piłsudskiego (nie podając nazwisk) i ich kontaktach z kolonią moskiewską i piotrogrodzką. Wszystko to rzuca światło na przemiany orientacyjne części Polonii rosyjskiej, na walkę polityczną wśród tego środowiska. Walka ta przeniesiona została do Polski, przejawiając się m. in. w prasowej i sądowej walce Aleks. Lednickiego i Zygmunta Wasilewskiego, zakończonych, faktyczną, choć nie formalną przegraną Lednickiego. Tragicznym epilogiem było samobójstwo Lednickiego.

działalnością wywiadowczą w środowiskach politycznych Polonii w Moskwie i Piotrogradzie, opracowuje swój projekt „urządzenia” Królestwa.

Ożywiona korespondencja między ewakuowaną do Moskwy „Ochranką” warszawską a Dep. Policji i „Ochranką” pietrogradzką trwa od początku 1916 r. Powoli wyłania się z tego projekt rozwiązania „smutnej sprawy”, jak określa się zagadnienie polskie, rozwiązania jej z pozycji „rosyjskich interesów państwowych, a nie wpływów międzynarodowych”<sup>35</sup>. Jest to kontrprojekt do planów Sazonowa, chociaż różnice są tu raczej natury taktycznej niż zasadniczej.

Warunkiem autonomii w tych projektach jest zjednoczenie wszystkich ziem polskich, a przynajmniej przyłączenie Galicji z Krakowem, gdyż tylko wtedy nastąpi likwidacja oddziaływania rządu austriackiego na Polskę. Nader korzystne byłoby przyłączenie ziem polskich należących do Niemiec nie tylko, aby rozszerzyć granice imperium i ze względów strategicznych, ale również dlatego, że uzależniłoby to politykę polską od Rosji, wykopało przepaść między Polską a Niemcami oraz przyłączyłoby do Polski „przeszło 3 mln ludzi przyjaźnie nastrojonych do Rosji i dalekich od jakichkolwiek objawów charakteru radykalnego lub rewolucyjnego”. Bezwzględny warunek to odłożenie całej sprawy do zwycięskiego końca wojny. W ogóle sprawa nadania autonomii wymaga wyjątkowej ostrożności — autorzy przypominają zdradę Bułgarii oraz powołują się na „ekspansywny i zmienny” charakter narodowy Polaków. Gdyby Polska odgrywała rolę Bułgarii, zlikwidowałoby to rosyjskie korzyści z wojny. Nadzwyczaj ryzykowne byłoby ogłosić o autonomii Polski od razu po wstąpieniu wojsk rosyjskich do Królestwa i nadać natychmiast Polsce miejscowy samorząd, kiedy jeszcze nie wiadomo, jakie ideały polityczne wezmą górę. Dlatego „konieczne jest, aby wróciły do kraju wszystkie te władze i organizacje rządowe, które funkcjonowały tam przed wojną” — nie zapominają o swych najbliższych interesach autorzy projektu<sup>36</sup>. Autonomia ma być wprowadzana stopniowo, z największą ostrożnością. W dokumencie zaznaczono, że według informacji „najpoufniej przez nas zdobytych od oficjalnych kierowników polityki polskiej w Piotrogradzie, możemy z całą pewnością stwierdzić, że wymienione wyżej zasady będą przez nich uznane za możliwe do przyjęcia”.

Jakież były owe zaakceptowane przez „czynniki polskie” zasady planowanej na daleką przyszłość autonomii? Różniły się one dość poważnie od memoriałów oficjalnych Koła Polskiego, zakres samorządu wewnętrznego

<sup>35</sup> Projekty administracji i korespondencja w tej sprawie: CGIAM, Dep. Policji, Wyd. Specjalny, s. 149/1916; CGIAM, Dep. Policji spr. 199/1916; CGIAM, zespół 504, sprawa 91/1916 r. oraz odpisy niektórych dokumentów i krótki komentarz w materiałach Polskiej Komisji Historii Partii przy KC WKPB — IML zespół 70, nr inw. 2, teczka 594.

<sup>36</sup> IML, zespół 70, nr inw. 2, teczka 594.

był w nich jeszcze bardziej ograniczony. Władza zwierzchnia miała należeć do monarchy. Władza prawodawcza — częściowo do Dumy państwowej, częściowo do sejmu. Kompetencje tego ostatniego miały obejmować: gospodarkę krajową, gospodarkę gminną, szkolnictwo, w ramach zakreślonych odpowiednimi ustawami, sprawy wyznaniowe z wyjątkiem kościoła prawosławnego, zagadnienia przemysłu i górnictwa, handlu, dróg komunikacyjnych, lądowych i wodnych, z wyjątkiem kolei o znaczeniu strategicznym, sprawy zdrowotne i prawo ustalania dodatkowych podatków. Projekt nie precyzował ściślej kompetencji gospodarczych, nie ustalał np. sprawy granic celnych, towarzystw akcyjnych itp.

Centralne władze administracyjne, do których należała całość administracji ogólnej, łącznie z organizacją wyborów do sejmu i Dumy, należeć miały do dwóch instancji: ministerium w Piotrogradzie i namiestnika carskiego w Warszawie. Pod kontrolą władzy centralnej miał istnieć trzy-stopniowy samorząd: gminny, powiatowy i krajowy. Ten ostatni należał do zarządu sejmowego, na czele którego stał mianowany przez cara marszałek krajowy. Miał on prawo i obowiązek zawieszania uchwał sejmowych i przekazywania ich do decyzji cara lub namiestnika. W rezultacie więc, nawet w wąskim zakresie uprawnień autonomicznych sejmu, ostateczna decyzja należała do Piotrogradu. Sądy miały pozostać państwowymi, językiem urzędowym nadal miał być rosyjski. Używanie języka polskiego było dopuszczalne w stosunkach z ludnością polską. Językiem sejmu i władz autonomicznych był język polski, a w stosunkach z instytucjami rządowymi — rosyjski.

Ogłoszenie autonomii miało nastąpić w drodze manifestu carskiego po zwycięskiej wojnie. Jedyne ustępstwa, na jakie w przyszłości zgadzali się autorzy, to ustępstwa językowe, rozszerzające uprawnienia języka polskiego w stosunku do założeń projektu.

Programem aktualnej działalności było „wykorzystanie elementów trzeźwo myślących wśród Polaków, które dążą do pogodzenia z Rosją, nawet za cenę daleko idących ustępstw politycznych”.

Inne dokumenty formułując owe najbliższe plany wykorzystania kół polskich uważają za konieczne, aby w przyszłości, bez względu na ustrój Polski, Rosja trzymała rękę na pulsie jej życia politycznego i społecznego<sup>37</sup>.

Naczelnik „Ochranki” warszawskiej Samochwałów wskazuje w jednym z raportów, że istnieją wśród działaczy polskich grupy, które nie uważają niepodległości za idealne rozwiązanie, gdyż wychodzą z założenia, że samodzielne istnienie Polski jest niemożliwe i że w związku z tym należy związać

<sup>37</sup> IML, zespół 70, nr inw. 2,teczka 594.

jej losy ze Słowiańszczyzną<sup>38</sup>. Nie stanowią oni jednak oddzielnego ugrupowania. Brak im też odpowiedniego organu prasowego. Wprawdzie należą do tej grupy osoby zajmujące wybitne stanowisko społeczne, ale brak jej środków materialnych na prasę. Nader korzystne byłoby uzależnienie ich za pomocą subsydiów od rządu. Czynnijesi politycy z tej grupy usiłują wcisnąć się do gazety „Nowoje Wremia”, ale te próby nie powinny być w interesie rządu tolerowane<sup>39</sup>. Obecnie — zdaniem autora notatki — rozróżnia się wśród kolonii polskiej trzy prądy. Pierwszy — antyrosyjski, wiążący nadzieje polityczne ze zwycięstwem Niemiec, drugi — dążący do możliwie pełnej niepodległości Polski, nie wyłączając możliwości zbudowania całkowicie niepodległego państwa, przy pomocy elementów rosyjskich postępowo-demokratycznych. I trzeci — ugodowy, grupujący przede wszystkim Polaków z Koła Polskiego w Dumie — głównie Harusewicza, Jarońskiego i Gościckiego. Do dwóch pierwszych kierunków zalicza autor elementy postępowo demokratyczne, włączając skrzydła skrajne, a również pewną część szlachty i arystokracji, zbliżoną przedtem do tak zwanych „realistów” i inteligencję. Kierunek trzeci, to przede wszystkim endecja i „elementy umiarkowane” oraz przeważająca część duchowieństwa. Ten ostatni kierunek dzieli się na dwa podkierunki: radykalny, żądający szerokiej autonomii i umiarkowany, który zadowolony się skromniejszymi ramami autonomii, byleby kraj miał zapewnione odpowiednie warunki dla rozwoju ekonomicznego. Do tej grupy należą wymienieni posłowie, aczkolwiek taktyka zmusza ich do wysuwania pewnych żądań. Chodzi właśnie o poparcie prądu trzeciego, a zwłaszcza jego umiarkowanego skrzydła i rozwijania zgodnie z intencjami władzy państwowej. Umożliwi to tej grupie odpowiednie przeciwdziałanie w Polsce wszystkim separatystycznym dążeniom elementów nastrojonych radykalnie. Akcję popierania rządu powinno się przeprowadzać w sposób nieoficjalny i niejawny. Najlepszym środkiem ku temu będzie stworzenie prasy polskiej, tajnie subwencjonowanej przez rząd. Moment jest jak najbardziej odpowiedni: kierownicy polityki polskiej, którzy muszą odierać ataki prasy opozycyjnej, mają ograniczone możliwości, ponieważ brak im odpowiednich organów prasowych. Uzależnienie takie będzie korzystne również dlatego, że zabezpieczy przed ewentualną możliwością niepożądaną ewolucji poglądów owych polityków. Istnieje również pilna konieczność oddziaływania na szerokie rzesze żołnierzy Polaków oraz na jeńców Polaków. Nawet w wypadku niez-

<sup>38</sup> CGIAM, Dep. Policji, Wydz. Specjalny, teczka 149/1916.

<sup>39</sup> „Nowoje Wremia”, prawnicowo-nacjonalistyczna gazeta odznaczająca się wybitnym polakożerstwem. Ton gazety w czasie wojny nieco się zmienił. Gazeta udzielała dużo miejsca projektom w sprawie polskiej w duchu rozwiązań rządowych. „Nowoje Wremia” uważana była za gazetę półurzędową.

ležności Polski lub jej uzależnienia od Niemiec, prasa taka umiejętnie przeniesiona do Polski odda nieocenione usługi.

Inny dokument „Ochranki” piotrogrodzkiej formułuje zadania, wynikające z organizacji wydawnictw prasowych w Polsce i ich wyzyskania dla celów wywiadu<sup>40</sup>. Im bardziej niezależny będzie ustrój wewnętrzny Polski, tym większa ale i trudniejsza do zrealizowania będzie konieczność dokładnego badania stosunków politycznych w Polsce. Rosja nie może ograniczyć się do kontaktów tylko w Warszawie, ale musi objąć szeroko zorganizowaną siatką wpływów cały kraj. Doskonałą pomocą są tu gazety i czasopisma polskie z własnymi korespondentami i placówkami we wszystkich miastach, nawet powiatowych. Poza rolą polityczną, kształtowania opinii, wpływania na przebieg wyborów itp. pozwoliłoby to wykorzystać sieć korespondentów do celów informacyjno-wywiadowczych. Redaktor przekazywałby część wiadomości zdobytych tą drogą, jako materiał agenturalny. Byłoby to nieoficjalnym uzupełnieniem prac „Ochranki”, tym wygodniejszym, że przedstawiciele prasy mieliby wszędzie dostęp. Na czele siatki prasowo-wywiadowczej powinna stać osoba narodowości polskiej, posiadająca całkowite zaufanie rządu. Ponieważ sprawa jest skomplikowana, należałoby zaraz zorganizować gazetę polską, najlepiej w Piotrogradzie, którą można byłoby w odpowiedniej chwili przenieść do Warszawy. Sprawa przybiera formy konkretne. Kolejny raport z czerwca 1916 r. donosi, że nadarza się w Piotrogradzie wygodna okazja taniego kupna istniejącego już i korzystającego z poparcia społeczeństwa i duchowieństwa wydawnictwa „Sztandar”, które można byłoby przystosować do wyżej referowanych zadań. Podany jest nawet szczegółowy kosztorys tego przedsięwzięcia<sup>41</sup>. W Moskwie sprawa również posuwała się naprzód, spodziewano się, że w połowie grudnia powinna wyjść gazeta tej kategorii. Raport zawiera dodatkowe motywy przemawiające za zorganizowaniem gazety tego typu. Zająć ona powinna ważne miejsce w walce o to, by oficjalna polityka w Polsce poparła rząd rosyjski, a nie postępowe partie rosyjskie.

Wszystko wskazuje na to, że administracji carskiej udało się zrealizować plany wydawnictwa rządowego pod firmą polityków polskich<sup>42</sup>. W li-

<sup>40</sup> CGIAM, Dep. Policji, teczka 199/1916.

<sup>41</sup> IML, zespół 70, nr inw. 2, teczka 594. Jak wynika z materiałów (kopii) znajdujących się w Instytucie Marksa-Lenina korespondencja w sprawie gazety między zdemaskowanym po rewolucji agentem „Rabinowiczem” — Zdzisławem Smolką a hr. Bobryńskim trwała od kwietnia 1916 r.

<sup>42</sup> Sprawa ta była przedmiotem badania Nadzwyczajnej Komisji Śledczej do zbadania przestępstw służbowych b. ministrów i in. wyższych urzędników. Śledztwo w sprawie polskiej oraz badania Smolki, urzędników piotrogrodzkiego i warszawskiego Komitetu Prasowego i in. prowadził adwokat warszawski J. Berland (28 VI 1917 — 23 IX 1917), urzędnik wyżej wymienionej Komisji (IML, zespół nr 70, nr inw. 2, t. 594).

stopadzie 1916 r. zaczął wychodzić w Piotrogradzie „Dziennik Polski” w miejsce wydawanego dawniej „Sztandaru”, który przestał się ukazywać. Przez jakiś czas był on nawet podpisywany przez byłego wydawcę „Sztandaru”. Następnie oficjalnym wydawcą i redaktorem został M. Niklewicz (były wydawca endeckiej gazety „Dwa Grosze” w Warszawie). Jak wynika z oświadczeń redaktora „Dziennika Petrogradzkiego” — Grosterna, współpracownikiem „Dziennika Polskiego”, a również „Gazety Polskiej” w Moskwie był m. in. prowokator Zdzisław Smolka.

Plany administracji carskiej nie mniej ciekawe od oficjalnych planów Sazonowa miały nad nimi tę przewagę, że część ich postulatów była realizowana.

Na wiosnę 1916 roku Sazonow raz jeszcze, mimo niedogodnej dla siebie koniunktury politycznej, postanowił wznowić dyskusję nad opracowaniem aktu w sprawie przyszłego ustroju Polski. Decyzję Sazonowa poprzedziła ciekawa korespondencja z ambasadorem rosyjskim w Paryżu, Izwolskim<sup>43</sup>. Izwolski donosił w swych listach o istnieniu silnej agitacji propolskiej w kołach lewicowych Francji i wynikających stąd coraz większych kłopotach rządu francuskiego. Rząd ten wprawdzie „w granicach możliwości ogranicza dyskusję” w tej sprawie, ale staje się przez to przedmiotem coraz ostrzejszych ataków prasy. W pierwszym okresie wojny we Francji mniej interesowano się sprawą ustroju Polski, koncentrując uwagę na obiecywanym przez Rosję zjednoczeniu. Obecnie wysuwa się coraz częściej hasło niezależności Polski. Rosja musi się przeciwstawić tej kampanii i wyjaśnić, że takie rozwiązanie jest niemożliwe<sup>44</sup>.

Poza naciskiem jednak na prasę i opinię publiczną konieczne jest potwierdzenie dawnych obietnic i określenie ich ram. Sprawa jest bardzo pilna, ponieważ szczególnie niepokój budzą plany Austro-Węgier i Niemiec, a zwłaszcza możliwość przeprowadzenia przez nich mobilizacji. Izwolski daje szczegółowe sprawozdanie z działalności Dmowskiego, który pozostawał z nim w ścisłym kontakcie. Podobne doniesienia nadchodzą też z Londynu, Berna i Rzymu. W tej sytuacji Sazonow daje szczegółowe instrukcje co do stanowiska, jakie zająć ma Izwolski na konferencji międzysojuszniczej w Paryżu (wiosna 1916 r.), żądając aby nie dopuszczono do jakichkolwiek wystąpień w sprawie polskiej<sup>45</sup>. List Izwolskiego, zawierający szczegółowe informacje o nastrojach we Francji, o działalności rządu francuskiego, która miała na celu przeszkodzić w dyskusji nad sprawą polską, o swych rozmowach z Dmowskim po jego powrocie ze Szwajcarii i Włoch,

<sup>43</sup> Korespondencja opublikowana w *Russko-polskije otnoszenija, Mieżdunarodnyje otnoszenija w epochu imperializma i Monarchia pieried kruszenijem 1914—1917*, M—L, 1927.

<sup>44</sup> *Mieżdunarodnyje otnoszenija*, t. 10, s. 399—401.

<sup>45</sup> *Ibidem*, t. 10, s. 351.

miał być na żądanie cara przedstawiony Sturmerowi. Sazonow przesłał wraz z listem swój nowy projekt w sprawie polskiej. We wstępie do projektu konieczność wystąpienia z inicjatywą w sprawie polskiej szeroko motywuje sytuacją międzynarodową, operując argumentacją korespondencji z Izwołskim. Nawiązując do mowy Bethmann-Holwega w Reichstagu sugeruje, że Niemcy szukają widocznie w sprawie polskiej nowych dróg, sprzecznych z dotychczasową polityką pruską. Pierwszorzędne znaczenie mają też nastroje ludności polskiej w Królestwie. Polska po wojnie, w nowym układzie sił, to potężny atut nie tylko strategiczny, ale i polityczny w walce z Niemcami. Jedynie przymierze państw rozbiorowych umożliwiło bowiem utrzymywanie poprzedniego stanu rzeczy. „Uгода polsko-rosyjska” to według Sazonowa jeden z najważniejszych czynników politycznych wojny, a nie tylko hasło natury moralnej. Nie można nie doceniać międzynarodowego znaczenia sprawy polskiej. Niemniej jednak nie wolno dopuścić do rozpatrywania jej na kongresie międzynarodowym. Aby to osiągnąć, Rosja sama musi rozwiązać sprawę polską.

Sazonow referuje trzy możliwości. Z tych pierwsza — wyrzeczenie się Polski przez Rosję, które wydaje się wielu politykom bardzo pociągające, gdyż „daje możliwość zlikwidowania wszelkich trudności związanych z kierowaniem losami narodu polskiego”, jest niemożliwa. Zarówno przeszłość (los planów Mikołaja I w 1831 roku), jak i przyszłość (gdyż Polska nie może pełnić samodzielnie roli bastionu przeciwko Niemcom) wyklucza takie rozwiązanie. Poza tym tego rodzaju przesunięcie byłoby komentowane jako akt słabości Rosji. Zerwanie związku z Polską nastąpiłoby przed ostatecznym zawarciem „ugody polsko-rosyjskiej” w momencie, gdy w Polsce dominują nastroje nieprzyjazne Rosji. W tej sytuacji Niemcy przy pomocy Austrii uczynią z Polski ośrodek intrygi antyrosyjskiej. Dlatego nie wolno wyrzec się tradycji Katarzyny II i Aleksandra I i „trzeba zachować kontrolę nad Polską”. Nie wystarczy również obecnie wprowadzenie jedynie samorządu terytorialnego. Nie uniknie się rozwoju silnego ruchu narodowego w Polsce, walczącego o rozszerzenie zakresu reform. Walka ta będzie szkodliwa dla obu stron, a zwyciężona Rosja zmuszona będzie do spóźnionych ustępstw lub też do użycia siły i krzewienia przez to nienawiści „w pierwszych szeregach swojej obrony”. Możliwa jest zatem tylko droga pośrednia — koncepcja Aleksandra I i Mikołaja I, zapewnienia kierowniczej roli Rosji i cara przy nadaniu pewnej samodzielności Polsce, umożliwiającej skierowanie jej energii na budownictwo wewnętrzne, a nie na walkę z Rosją<sup>46</sup>.

<sup>46</sup> CGIAM, zespół 555 (Guczkowa), inw. nr I, teczka 487.



Po tym szerokim wstępie Sazonow przechodzi do referowania tzw. „podstawowych postanowień ustawy o ustroju politycznym Polski”. Szczegółowo opracowany projekt przewidywał istnienie sejmu dwuizbowego i urzędu namiestnika. Do kompetencji Piotrogradu miała należeć polityka zagraniczna, wojsko, sprawy kościoła prawosławnego, obrót pieniężny, bicie monety, budżet, kredyty, cła, podatki pośrednie, monopole, łączność, kolejnictwo, sprawy poddaństwa i towarzystw zagranicznych, ustawodawstwo karne w sprawach politycznych. Pozostałe zagadnienia należały do kompetencji władz miejscowych. Królestwo miało posiadać własne sądownictwo i skarb dla potrzeb miejscowych<sup>47</sup>. Projekt ten był podobny do projektu kadeckiego (choć pozbawiony jego fasadowej demokratyczności) i również miał na celu szeroką ingerencję w sprawy gospodarcze Królestwa<sup>48</sup>.

Argumenty Sazonowa nie przekonały prezeza rady ministrów, Sturmera. W przedstawionym carowi raporcie odrzuca on argumentację Izwołskiego i Sazonowa. Rosja jest, jego zdaniem, dostatecznie potężna, aby nikt obcy nie mieszał się do jej spraw wewnętrznych. Dobrze znający cara Sturmer wiedział, że trafi tym argumentem do jego przekonania. Szerzej poglądy swe referuje Sturmer w odpowiedzi na notatkę ks. S. Lubomirskiego, przedstawionej carowi w maju 1916 roku. W swym referacie Lubomirski ukazuje nieprzychylnie Rosji nastroje, jakie towarzyszyły odwrotowi armii carskiej z Królestwa. Państwa centralne, niszcząc Polskę ekonomicznie, popierają jednak rozwój życia narodowego i szkolnictwo. Mimo to naród polski bez względu na poglądy polityczne dąży do zjednoczenia ziem etnograficznie polskich i dążenia te mogłyby stanowić dla Rosji punkt oparcia. Należy jednak, nie czekając na wyniki wojny, aktem państwowym określić stosunek Polski do państwa rosyjskiego<sup>49</sup>. Sturmer w swojej odpowiedzi, powtarzając argumenty o antyrosyjskim stanowisku Polaków zdecydowanie sprzeciwia się dalszym obietnicom, uważając, że ze strony rosyjskiej zrobiono dostatecznie dużo, reszta zaś winna zależeć od stanowiska Polaków i wyniku wojny<sup>50</sup>.

Mimo sprzeciwu Sturmera, projekt Sazonowa po przeróbce ograniczającej jego zakres, został zaaprobowany przez cara, który polecił Krzyż-

<sup>47</sup> Russko-polskije odnoszenija, s. 94—97.

<sup>48</sup> Miljukow konferował z Sazonowem w sprawie projektu rządowego, jak też omawiał projekt Piltra, będący bliższy Sazonowa z powodu konserwatyizmu (sprawa dwuizbowości itp.) niż projekt kadetów. Sazonow zgodził się jednak z projektem kadetów w zakresie wzajemnych stosunków i kompetencji władz centralnych i miejscowych. CGIAM, zespół 579, inw. nr 1, teczka 1467.

<sup>49</sup> Russko-polskije odnoszenija, s. 101—103.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 104—107.

nowskiemu przygotować proklamację w sprawie polskiej<sup>51</sup>. Sazonow, pewny wygranej wyjechał na odpoczynek do Finlandii. Skorzystali z tego jego przeciwnicy, uzyskując niespodziewanie dymisję Sazonowa, spowodowaną zresztą tym, że car podejrzewał go o liberalizm i kontakty z opozycją dumską. Nowy minister spraw zagranicznych Sturmer najpierw dokładał starań, aby opracowywany przez radę ministrów projekt manifestu ograniczał się do autonomii terytorialnej, później dążył po prostu do jego utracenia. Wykorzystuje tutaj zarówno obawę carycy, że nadanie Polsce autonomii utrudni panowanie jej synowi, jak jej zdecydowanie antypolskie nastawienie. Władysław hr. Wielopolski, który osobiście udaje się do carycy, aby wpłynąć na jej stanowisko, uzyskuje skutek wręcz odwrotny. Zaniepokojona caryca poleca Sturmerowi wysłać telegram do cara, aby do chwili jej przyjazdu wstrzymał decyzję w sprawie polskiej<sup>52</sup>. Sturmer jedzie również do kwatery głównej, gdzie raz jeszcze referuje carowi swoje stanowisko. Tym razem wysuwa on jako argument oburzenie, z jakim naród rosyjski spotka, jego zdaniem, uprzywilejowanie Polaków. Akt w sprawie polskiej nie może poprzedzać aktów, dających Rosji korzyści wojenne. Gdyby ogłoszono o porozumieniu z koalicją w sprawie cieśnin i Konstantynopola, to można by było również podać do wiadomości publicznej o nadaniu autonomii Polakom jako najliczniejszej w Cesarstwie grupie narodowościowej nierosyjskiej, nie precyzując jednak szczegółów przyszłego ustroju<sup>53</sup>.

Jak wyglądały zabiegi polskich polityków nad Newą w omawianym okresie? Po powrocie z zagranicy Zygmunt hr. Wielopolski udał się do kwatery głównej i konferował tam z szefem sztabu Aleksiejewem, popierającym zresztą projekt Sazonowa. Celem tej wizyty było „przekazanie spostrzeżeń z podróży na zachód i poglądów w związku z przesunięciem frontu w kierunku Królestwa” — jak podawała „Sprawa Polska”<sup>54</sup>. Prasa rosyjska i polska szeroko rozpisywała się o obietnicach, jakie otrzymał Wielopolski.

<sup>51</sup> Dyskusja nad projektem Sazonowa i projekt manifestu Krzyżanowskiego. *Russko-polskije otnoszenija*, s. 109—112; s. 114—125.

<sup>52</sup> Władysław hr. Wielopolski był w związku ze swą wizytą u carycy przesłuchiwany przez Nadzwyczajną Komisję Śledczą dla Badania przestępstw służbowych urzędników, którą powołał Rząd Tymczasowy. Padło bowiem podejrzenie, że Wielopolski wpłynął na odroczenie projektu, gdyż nie rozumiano związku między jego wizytą a telegramem Sturmera, w którym w imieniu carycy żądano odroczenia decyzji w sprawie polskiej. Wielopolski po przesłuchaniu został zwolniony, m. in. za poręką Lednickiego.

<sup>53</sup> *Monarchia pieried kruszenijem*, s. 147—148. Cała dyskusja nad projektem Sazonowa, oddzielne warianty projektu, wreszcie kilka wersji poprawionego przez cara, gotowego już projektu manifestu carskiego, opracowanego przez Krzyżanowskiego, znajdują się w archiwum leningradzkim, w zespole Rady Ministrów. *CGIAM*, zespol 1276, nr inw. 10, tezka 72.

<sup>54</sup> „Sprawa Polska” nr 28, 10 (23) VII 1916.

Już po dymisji Sazonowa Wiktor Jaroński w oświadczeniu dla „Gazety Polskiej” zapewniał, że z wiarygodnych źródeł podają, iż prace nad przygotowaniem aktu w sprawie polskiej, mimo zmiany ministra, trwają<sup>55</sup>.

Wizyta hr. Wielopolskiego i Harusewicza u ministra spraw zagranicznych Sturmera spelzła na niczym. Oświadczył on zresztą prasie, że nie czas na słowa w sprawie słowiańskiej<sup>56</sup>. Równie bezskutecznie próbowali Wielopolski i Meysztowicz poruszyć u ministra spraw wewnętrznych Chwostowa sprawę zniesienia ograniczeń dla Polaków w Cesarstwie<sup>57</sup>.

Hr. Wielopolski złożył w lipcu 1916 r. powtórny memoriał w sprawie ustroju Polski. W rozmowie ze Sturmerem podkreślił on zasadniczą zgodność projektu Sazonowa z projektem polskim. Był on natomiast bardziej kompromisowy niż projekt z 1915 r., rozszerzał kompetencje władzy centralnej. W dłuższym uzasadnieniu projektu autor wyjaśniał, że „wybierając tę drogę pośrednią, przedstawiciele narodu polskiego kierowali się świadomym i określonym pragnieniem niewychodzenia za granice, które zakresliła odezwa”. Zadaniem projektu jest ukazanie potrzeby urzeczywistnienia „wolności narodu polskiego w jego języku, religii i samorządzie pod berłem cara rosyjskiego, oraz podstawowych norm urzeczywistnienia tego”<sup>58</sup>. Projekt różnił się od projektu Sazonowa zastrzeżeniem, że ustawa o ustroju Królestwa nie może być zmieniona, zawieszona, komentowana lub dopełniana inaczej jak na podstawie dwóch ustaw o jednakowej mocy: jednej, wydanej przez ogólnopaństwowe, a drugiej przez krajowe ustawodawstwo oraz ustalała procedurę działania komisji polskorosyjskiej na wypadek, gdyby nie było wspólnej decyzji. Poza tym projekt zakładał istnienie stałej komisji dla spraw Królestwa, która rozstrzygałaby spory między ustawodawstwem ogólnym a krajowym.

Obydwa polskie memoriały były opracowane na podstawie projektu autonomii Koła Polskiego z II Dumy Państwowej, oraz zreferowanym przez Lednickiego na posiedzeniu Komitetu Narodowego w dniu 20 VI 1915 r. projekcie partii konstytucjonalistów demokratów. Ciekawe jest porównanie tego ostatniego z memoriałem.

Projekt kadetów przyjmował sejm jednoizbowy (Wielopolski — sejm dwuizbowy), wybrany w równym, powszechnym, bezpośrednim, tajnym głosowaniu, czego nie określał projekt polski. Szerzej opracowane były paragrafy dotyczące sądownictwa, a mające na względzie jego większą niezależność. Postanowienia sądu nie mogły podlegać innej władzy jak tylko sądowej, sędziów nie można było usuwać lub przenosić bez ich zgody, wyroku lub decyzji sądu.

<sup>55</sup> „Sprawa Polska”, nr 30, 24 VII (6 VIII) 1916.

<sup>56</sup> S e j d a, op. cit., s. 155.

<sup>57</sup> „Sprawa Polska” nr 34, 21 VIII (3 IX) 1916 r.

<sup>58</sup> Archiwum Gł. Akt Nowych, zespół Fr. Nowodworskiego II/20, 4 pl.

W projekcie kadetów stwierdzano, że na mieszkańców Królestwa rozciąga się wszystkie ogólne prawa i obowiązki obywateli Cesarstwa. Prawa i wolności obywatelskie mogą być rozszerzone w Królestwie przez ustawodawstwo miejscowe, ono też określa urzeczywistnienie i zabezpieczenie praw obywateli na terenie Królestwa.

Paragraf 62 projektu głosił, iż wszyscy mieszkańcy Królestwa, z wyjątkiem obcych poddanych, bez różnicy pochodzenia plemiennego, wiary i stanu, są równi wobec prawa. Inne artykuły zabezpieczały wolność i równouprawnienie religii.

Paragraf 65 przewidywał możliwość wprowadzenia w prawie wyborczym cenzusu zamieszkania w Królestwie (1 rok) zaznaczając, iż nie może on dotyczyć innych praw obywatelskich.

Szczegółowo opracowano zagadnienie języka w szkołach i urzędach oraz prawa mniejszości do utrzymywania szkół (przy odpowiednim procencie ludności, nawet na koszt skarbu państwa) językowych i żargonowych.

Projekt, wychodząc z centralistycznych założeń kadetów zwięźał w stosunku do projektu Wielopolskiego uprawnienia miejscowe, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, kolejnictwie itp., zabezpieczając interesy burżuazji rosyjskiej przed konkurencją przemysłu Królestwa. Ustalał on Sąd Najwyższy dla spraw Królestwa. Miał on rozstrzygać spory między instytucjami rządowymi i sądowymi Cesarstwa a Królestwa z zakresu kompetencji i komentowania praw ogólnych, zgodności ustawodawstwa miejscowego z ustawodawstwem ogólnym, oraz rozstrzygania zagadnień spornych w tych dziedzinach. W skład sądu, którego wyrok nie podlegał kasacji wchodziło czterech członków wybranych przez rosyjski Senat Rządzący i dwóch od odpowiedniej najwyższej instancji Królestwa. Przewodniczący Sądu miał być wyznaczany przez cara. Odpowiednia instytucja w projekcie Wielopolskiego oparta była na zasadzie parytetu<sup>59</sup>.

Projekt kaddecki, będący niewątpliwie bardziej demokratyczny w zakresie form rządów wewnętrznych, zakładał, nawet w porównaniu z projektem Wielopolskiego, większą zależność Królestwa od Rosji, ściślejszy związek. Często zresztą demokratyczność tego projektu była pustą fasadowością — nie było możliwe wprowadzenie w istniejących w Rosji warunkach wielu postulatów projektu. Były one obliczone jedynie na efekt propagandowy. Drobiazgowa penetracja w sprawy mniejszości narodowych również spowodowana była względami taktyki politycznej kadetów, tym bardziej że nie wysuwali oni podobnych postulatów dla samej Rosji, a nawet jak w sprawie szkół żargonowych nie reprezentowali poważnej

<sup>59</sup> Archiwum Gł. Akt Nowych, zespół Nowodworskiego II.20, 4 pl.

części opinii zainteresowanej ludności<sup>60</sup>. Nie podlega zresztą dyskusji, iż partia kadecka była bardziej lewicowa niż autorzy projektów polskich.

Nad pierwotnym projektem Wielopolskiego toczono zresztą w Komitecie Narodowym dyskusję. Np. projekt dwuizbowego parlamentu spotkał się ze sprzeciwem Nowodworskiego. Jako argumenty wysuwał on zastrzeżenia, z jakimi spotka się ta propozycja, nie znajdująca zresztą oparcia w polskiej tradycji, w kraju. Sejm był zawsze, zarówno w okresie Rzeczypospolitej, jak i Ks. Warszawskiego oraz Królestwa Kongresowego jedną całością, reprezentującą trzy stany. Nic nie przemawia za zmianą tradycji. Poza tym — zdaniem Nowodworskiego — projekt dwuizbowy wzbudzi zastrzeżenia zarówno rosyjskiej opinii publicznej, jak też wywoła tarcia w społeczeństwie polskim, budząc nie tylko sprzeciw jego sfer radykalnych lub radykalizujących, lecz także „szerokich sfer obozu narodowego”<sup>61</sup>. Cesarz i sfery rządowe Rosji chętnie co prawda zgodzą się na Izbę Wyższą, przyjmą to jednak pod warunkiem, że 1/2 jej członków podobnie jak w Radzie Państwa pochodzić będzie z nominacji, a to stwarza poważne niebezpieczeństwo dla składu narodowego tej Izby. Toteż Nowodworski twierdził, że Polakom „nie wolno w ogóle wysuwać lub poddawać propozycji dwuizbowego parlamentu”. Poza tym sam termin „Izba Wyższa” jest niewłaściwy, gdyż w mowie polskiej i światopoglądzie prawnopolitycznym Polski oznacza on instytucję zwierzchnią. Większość jednak zaaprobowała dwuizbowość<sup>62</sup>.

Z upadkiem Sazonowa sprawa polska w Rosji długo przestała być tematem projektów rządowych. Pojawia się dopiero po akcji 5 listopada w oficjalnych wypowiedziach urzędowych, protestujących przeciw ogłoszeniu niezależności Polski, a później w rozkazie cara z grudnia 1916 r. Wreszcie, już u schyłku caratu powołano Naradę Specjalną dla opracowania aktu w tej sprawie.

Akt 5 listopada interesował Rosję przede wszystkim z punktu widzenia ewentualnej mobilizacji w Królestwie. Komunikat oficjalny rządu rosyjskiego wskazywał, że celem aktu jest pobór rekruta i ostrzegał przed naruszeniem prawa międzynarodowego w wypadku zmuszenia mieszkańców Królestwa do „podniesienia broni przeciwko własnej ojczyźnie”<sup>63</sup>.

<sup>60</sup> Ocena stosunku kadetów do sprawy polskiej wymaga szerszego omówienia.

<sup>61</sup> Archiwum Gł. Akt Nowych, zespół Nowodworskiego 21/20, 4 pl.

<sup>62</sup> Ibidem. Są to protokoły szczątkowe, brudnopis, co uniemożliwia pełniejsze zreferowanie dyskusji nad projektem.

<sup>63</sup> „Z dokumentów chwili”, t. III, 1916, s. 19. Tam też zaznajomić się można z deklaracją koalicji w związku z aktem 5 listopada, jak również depeşami do Brianda i Asquitha oraz Bosseliego do Sturmera i z oświadczeniem Harusewicza. W tonie V zamieszczone jest oświadczenie Komitetu Narodowego w Petrogradzie, w którym deklaruje się wierność Rosji w imię hasła zjednoczenia Polski. Komitet krytykuje komunikat rządu rosyjskiego za niesprecyzowanie obietnic co do przyszłego ustroju Polski. Komitet uważa za niezbędne otrzymanie zapewnienia, że „sprawa polska

W cytowanych już materiałach Rady Ministrów znajduje się ciekawa notatka sporządzona po akcie 5 listopada, będąca próbą wyliczenia możliwości mobilizacyjnych Królestwa. Po skomplikowanych obliczeniach autor dochodzi do wniosku, że ilość osób podlegających mobilizacji wynosi przeszło milion<sup>64</sup>.

W grudniu 1916 r. w rozkazie świątecznym cara do armii i floty padają pierwsze właściwie obietnice Mikołaja II w sprawie polskiej. Jako cel wojny wymienia się tam, obok przyłączenia cieśnin i Konstantynopola, stworzenie wolnej Polski z trzech, obecnie rozdzielonych jej części<sup>65</sup>.

Rozkaz cara był szeroko omawiany w prasie polskiej i rosyjskiej. Po ogłoszeniu przez „Riecz” wiadomości o naradzie, na której car wyraził zgodę, i zaprzeczeniu jej przez półoficjalne „Nowoje Wremia” car na wniosek Golicyna zgadza się na ogłoszenie oficjalnego komunikatu o zwołaniu rady<sup>66</sup>.

W skład utworzonej z inicjatywy Ks. N. D. Golicyna Komisji weszli członkowie rządu: premier Ks. Golicyn, min. spraw zagranicznych N. N. Pokrowskij, min. wojny M. A. Bielajew, min. finansów P. L. Bark, min. spraw wewnętrznych M. D. Protopopow, sekretarz stanu S. J. Krzyżanowski oraz przewodniczący rady państwa J. G. Szczegłowitow, przewodniczący Dumy M. W. Rodzianko<sup>67</sup> i pełniący obowiązki naczelnika sztabu głównego gen. W. J. Hurko.

Do udziału w Komisji zaproszono b. min. spraw zagranicznych Sazonowa i b. premiera i przewodniczącego Komisji polsko-rosyjskiej z 1915 r. Goremykina. Renegat Krzyżanowski, „eks-Polak i eks-rewolucjonista”, jak pisał o nim A s k e n a z y, odznaczał się szczególnie antypolskim nastawieniem i reprezentował je konsekwentnie przez cały czas wojny, jako faktyczny przewodniczący „Komisji 12-tu” powołanej w 1915 r., jak też przy opracowywaniu projektu manifestu carskiego latem 1916 r. Szczegłowitow, były min. sprawiedliwości, również jeszcze w 1914 r. zajmował

---

przez Rosję i jej sprzymierzeńców będzie w pełni rozstrzygnięta i zasadnicze warunki odrodzenia Polski zostaną ziszczone”.

<sup>64</sup> Centralnyj Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiv w Leningradzie (dalej CGIAL), zespół 1276, nr inw. I, t. 72.

<sup>65</sup> „Z dokumentów chwili” t. VIII, s. 6—9. Buchanan w swoich pamiętnikach, relacjonując rozmowę z carem jesienią 1916 r. stwierdza, że na jego zapytanie co do szans poprawienia zachodniej granicy Rosji car odpowiedział, że obecnie trzeba będzie zadowolić się *status quo ante*. Wprawdzie pragnie on stworzenia buforowej Polski, zjednoczonej pod swym protektoratem, ale nie widzi obecnie możliwości przyłączenia Poznania. Wymagałoby to zbyt dużych ofiar, trzeba będzie zadowolić się wygnaniem Niemców z Królestwa (Moja misja w Rosji, Berlin 1924, s. 22).

<sup>66</sup> CGIAL, zespół 1296, nr inw. 10, t. 73. W aktach sprawy znajdują się celowo dołączone anonimy antypolskie, przysyłane na adres Rady Ministrów.

<sup>67</sup> M. W. Rodzianko zaszereg, że reprezentuje tylko swoje osobiste poglądy, gdyż nie dostał żadnych wskazań od Dumy.

wraz z Makłakowem, Kasso i Sablerem wrogie stanowisko wobec ówczesnych projektów polskich Sazonowa.

Reszta członków narady nie brała dotąd udziału w opracowywaniu oficjalnych projektów w sprawie polskiej<sup>68</sup>.

Protokół narady<sup>69</sup> zaznacza na wstępie, że zgodnie z duchem inicjatywy, przejawionej przez cara i jego rozkazem do armii i floty z grudnia 1916 r., omawiane projekty ustroju Polski dotyczyć będą tylko Polski zjednoczonej, tzn. zakłada się perspektywę pełnego zwycięstwa Rosji w wojnie, zwycięstwa, które umożliwiłoby przyłączenie ziem polskich zaboru austriackiego i pruskiego. Narada nie zajmowała się zresztą precyzją granic zjednoczonej Polski.

Było to więc zwycięstwo koncepcji, która zyskiwała sobie stopniowo coraz szersze uznanie nie tylko w oficjalnych kręgach Rosji, lecz także wśród przedstawicieli opozycji (Ks. Eugeniusz Trubeckij) — rozwiązania sprawy polskiej jedynie w wypadku optymalnego dla Rosji wyniku wojny, tak dalekiego od realnych horoskopów stycznia 1917 r.

Dobitny wyraz tej koncepcji i szczegółową argumentację dają referowane wyżej projekty administracji.

Same więc wyniki narady miały mieć charakter warunkowy, były to tylko propozycje do zrealizowania po całkowicie zwycięskiej wojnie.

Zadanie, jakie postawiła sobie narada, to ustalenie stosunków wzajemnych między „wolną i zjednoczoną Polską” a cesarstwem. Nie miała ona na celu szczegółowego precyzowania zasad przyszłego ustroju Polski.

Rozpatrywano dwie możliwości: unii personalnej i realnej lub też zupełnej niezależności państwowej Polski.

Mimo więc warunkowego charakteru narady takie postawienie kwestii było poważną zmianą dotychczasowych schematów rządowych.

Sprawa niezależności Polski w ogóle nie była dotąd tematem narad oficjalnych, a projekty unii były maksymalistycznymi projektami w tej sprawie.

Wydaje się, że tę ewolucję poglądów umożliwiły przynajmniej trzy czynniki: sytuacja wojenna, która nie rokowała szybkiej możliwości realizacji ewentualnych obietnic, reperkusje realnej sytuacji istniejącej w Królestwie i manewrów państw centralnych w tej sprawie, a zwłaszcza aktu 5 listopada i związanych z nim obaw przed zwiększeniem potencjału ludz-

<sup>68</sup> N. D. Protopopow był znanym germanofilem, zwolennikiem pokoju separatywnego z Niemcami. W 1916 r. rozmawiał w tej sprawie z przedstawicielem Niemiec w Sztokholmie w czasie swego pobytu w Szwecji.

<sup>69</sup> Materiały narady, znalezione w archiwum leningradzkim przez prof. L. Grosfelda (CGIAL, zespół 1276, r. 1914, teczka nr 73) zostały opublikowane przez St. Kalabińskiego w nr 1 „Najnowszych Dziejów Polskich, Materiały i studia z okresu 1914—1939”.

kiego państw centralnych w wypadku przeprowadzenia mobilizacji w Królestwie i przychylnego ustosunkowania się do niej ludności polskiej. Poważne obawy żywili tutaj sojusznicy zachodni Rosji, którzy zdobywają się na pewien nacisk dyplomatyczny. Trzecim czynnikiem była sytuacja wewnętrzna Rosji. Według oświadczenia Krzyżanowskiego w wywiadzie dla prasy<sup>70</sup>, powołanie narady było m. in. wynikiem wizyty u Mikołaja II Wł. hr. Wielopolskiego — wielkiego łowczego dworu i człowieka, cieszącego się łaskami cara. Uzyskanie życzliwości Polaków w Rosji dla rządu, odciążenie ich a nawet poróżnienie z kołami opozycji burżuazyjnej (dyskusja, kto ma decydować w sprawie polskiej — izby ustawodawcze czy rząd) na pewno warta była nieskonkretyzowanych obietnic i obudzenia nadziei na „rosyjskie rozwiązanie” sprawy polskiej.

Na naradzie skryształizowały się dwa stanowiska — czterech członków narady, w tym Szczegłowitow, Hurko i Krzyżanowskij — stanęli na stanowisku zupełnego wydzielenia Polski. Większość, wraz z dotychczasowym „szermierzem” sprawy polskiej w rządzie Sazonowem, na stanowisku unii.

Pozornie zupełna zmiana ról: osoby dotąd jak najbardziej wrogie wszelkim „wolnościowym” tendencjom w tej sprawie, a należał do nich również i główny autor projektu gen. Hurko, zajmują skrajnie radykalne stanowisko, żądając — wprawdzie pod warunkiem pełnego zwycięstwa Rosji w wojnie — niezależności państwowej Polski.

Natomiast Sazonow, pasowany dotąd przez prorosyjskich polityków polskich nad Nową na obrońcę sprawy polskiej, opowiada się za zachowaniem jedności państwowej z Rosją. Różnica tych koncepcji wynika w znacznej mierze ze stopnia reakcyjności w poglądach na sprawy wewnętrzne Rosji. Grupa Hurki reprezentuje tutaj w przeciwieństwie do liberalizującego Sazonowa konsekwentną, zastosowaną do nowych warunków tendencję skrajnej prawicy politycznej w Rosji — odgrodzenia Rosji od wpływów politycznych i prądów płynących lub mogących płynąć z Królestwa. Najdobitniej scharakteryzował to wybitny pravicowiec rosyjski, członek Dumy D. Czichaczew, w swych memoriałach w sprawie polskiej. Wyraża on obawę „zatrucia się Polską od wewnątrz”. Czichaczew w swym pierwszym memoriale opublikowanym w 1916 r. opowiada się wprawdzie za autonomią<sup>71</sup>, a w późniejszym złożonym w lutym 1917 r.<sup>72</sup> zostawia sprawę ustroju Polski do decyzji izb ustawodawczych rosyjskich, ale konsekwentnie dąży do wyeliminowania wszelkiego wpływu politycznego i kulturalnego Polaków na życie rosyjskie.

<sup>70</sup> „Z dokumentów chwili”, nr 26(22) 17 III 1917, s. 49.

<sup>71</sup> Tekst memoriału Czichaczewa: Jerzy Jan Sosnowski, *Prawda dziejowa*, s. 265—266.

<sup>72</sup> CGIAM, zespół 579, nr inw. 1, teczka 1921; CGIAL, zespół 1276, nr inw. 10, teczka 73.



Projekty Czichaczewa poważnie oddziaływały na wyższe sfery oficjalne rosyjskie i projekt Hurki pozostaje z nimi w ścisłym związku<sup>73</sup>.

Przyjrzyjmy się argumentom, które przytaczają autorzy projektu „mniejszości” przeciwko planom unii.

Jeden z czołowych argumentów za całkowitym wydzieleniem Polski, to obawa, że w wypadku zachowania jedności państwowej liczna grupa inteligencji polskiej z przyłączonych zaborów, inteligencji wychowanej „w warunkach postępowych prądów myśli Europy Zachodniej i obcej duchem i wiarą narodowi rosyjskiemu” napłynie do Rosji, gdyż brak w niej kadr inteligencji i praca umysłowa jest tu wysoko opłacana. Już teraz w znacznym stopniu zawody te zajęte są w cesarstwie przez Polaków, w przyszłości przejmą je całkowicie. Ta właśnie grupa inteligencji wniesie ze sobą „truciznę polityczną” do szerokich rzesz ludności rosyjskiej.

Wzmocni to penetrację polską w kraju zachodnim Rosji i ożywi dążenia polskie do przyłączenia tych ziem. Tylko granica państwowa między Polską a Rosją da środki do walki z tymi dążeniami Polaków.

Groźny jest też udział Polaków w życiu państwowym Rosji, a głównie w izbach ustawodawczych. Jest to stałe dążenie prawicy do eliminowania w przyszłości Polaków od udziału w Dumie i radzie państwa. Ograniczenie ich udziału do spraw o znaczeniu ogólnopaństwowym nie rozwiązuje zdaniem autorów projektu zagadnienia, gdyż będą to właśnie sprawy najważniejsze. Ciekawe, że autorzy projektu powołują się tu na niejednokrotnie decydującą rolę Polaków w zgromadzeniach ustawodawczych Niemiec i Austrii.

Nie tylko jednak ze względów politycznych wskazane jest wydzielenie Polski. Królestwo zostało w wyniku wojny bardzo zniszczone. Zbyt wielkim ciężarem dla Rosji byłby udział w jego rekonstrukcji gospodarczej. Polacy i tak nie byłiby zaspokojeni tym, co Rosja mogłaby poświęcić dla odbudowy Polski. Wygodniej jest wyrzec się zdewastowanej przez wojnę prowincji niż uczestniczyć w jej odbudowie.

Autorzy projektu boją się też konkurencji przemysłu polskiego z rosyjskim z powodu taniości wyrobów polskich<sup>74</sup>.

Na pierwszym miejscu jako rzecz zrozumiałą samo przez się stawiają sprawę niebezpiecznych reperkusji, jaką miałyby wydzielenie Polski przy zachowaniu jedności państwowej dla całości cesarstwa. Wzmocniłoby to

<sup>73</sup> Plany pozbycia się Polski były popularne w pewnych grupach skrajnej prawicy jeszcze przed wojną. Mieńskiów wysuwał w czasie kryzysu bośniańskiego projekt sprzedania Polski Niemcom. Natomiast Sazonow odrzucał możliwość zrezygnowania z Polski również w swym projekcie z 1916 r. (patrz wyżej).

<sup>74</sup> Autorzy tłumaczą to tańszą siłą roboczą w Królestwie, będącą wynikiem mniejszych żądań ekonomicznych polskiej klasy robotniczej.

bowiem istniejące wśród wielu narodowości Rosji tendencje separatystyczne.

Wszystko to prowadzi autorów do wniosku, że Polska powinna być całkowicie oddzielnym organizmem. Jedyna rzecz wspólna, to granica z Rosją — konkludują autorzy. Dalej projekt rozpatruje dwa najgroźniejsze argumenty przeciwników stworzenia samodzielnej Polski: znaczenie tego kroku dla obronności państwa rosyjskiego i wrażenie, jakie to uszczuplenie obszaru władania suwerennego Rosji wywarłoby na narodzie rosyjskim.

Z punktu widzenia obronności kraju wydzielenie Polski nie jest niebezpieczne. Uszczerbek w zakresie rezerw ludzkich (odłączenie od Rosji ok. 8 mln ludności) Rosja potrafi uzupełnić, a wojna i tak nie będzie możliwa w ciągu najbliższych lat. Z punktu widzenia obronności granic „wybrzuszenie” granicy zachodniej Rosji, które zwiększyłoby się jeszcze z powodu przyłączenia ziem zaboru austriackiego i niemieckiego, jest strategicznie bardzo niedogodne. Ciężary ekonomiczne, jakie spadłyby na Rosję z obowiązku odbudowy zniszczonego Królestwa, przewyższają ewentualne dochody skarbu z Królestwa. Jest interesem strategicznym Rosji stworzenie państwa buforowego między Rosją a państwami centralnymi<sup>75</sup>. Autorzy w swych przewidywaniach idą jeszcze dalej; dopuszczają możliwość tego, że Polska nie stanie się buforem Rosji, ale wręcz przeciwnie — przyłączy się w przyszłości do państw centralnych. Ale nawet i taka możliwość nie zmniejsza korzyści osiągniętych przez Rosję, dochodzi tu nawet jeszcze jeden czynnik pozytywny: naruszenie jednolitości narodowej armii niemieckiej, która jest obecnie jej siłą, przez włączenie w jej szereg elementu polskiego i żydowskiego z Królestwa.

Stworzenie wolnej Polski możliwe jest tylko w wyniku zwycięskiej wojny, kiedy terytorium państwowe Rosji będzie powiększone kosztem innych miejscowości. Autorzy mają tu na myśli przyłączenie Konstantynopola, który w pojęciu ogromnej części opinii prawicowej, a również liberalnej Rosji był głównym celem wojennym Rosji. Hasło, że droga do Konstantynopola prowadzi przez Polskę, miało poważne znaczenie w rozważaniach wielu działaczy rosyjskich zarówno w aspekcie filozoficzno-etycznym (Rosja nie jest godna spełnienia swej roli dziejowej, odbudowy trzeciego Rzymu bez ekspiacji za grzech, jakim był udział w rozbiorach Polski), jak i polityczno-taktycznym (rola sprawy polskiej dla popularności Rosji wśród Słowian bałkańskich).

„Darowanie” Polsce wolności w warunkach zwycięskiej potęgi Rosji przyjęte będzie przez naród rosyjski pozytywnie, jako akt „dobrowolnego, szczodrego daru” cara dla narodu polskiego, który przyjął w tej wojnie

<sup>75</sup> Argument ten używany był również w wielu artykułach i projektach polskich. Wysuwano w nich dogodność dla Rosji stworzenia państwa buforowego.

pierwsze uderzenie wroga. Wszystko to wzmocni tylko autorytet Rosji, zwłaszcza wśród Słowian i zakończy wiekowy spór polsko-rosyjski.

Szczegółowitow wniósł tu poprawkę, że dla pełniejszego zabezpieczenia interesów Rosji Polska nie powinna mieć własnej armii, winna być państwem zneutralizowanym, z międzynarodową gwarancją dla jej bezpieczeństwa. To uniemożliwi ewentualne wystąpienia wojskowe antyrosyjskie i sojusz z państwami centralnymi. Protokół narady nie precyzuje, czy owa poprawka została zaaprobowana przez pozostałych autorów projektu.

Większość członków narady, w tym przewodniczący, premier Ks. Golicyn, Sazonow oraz min. spraw zagranicznych Pokrowskij, stała na stanowisku, że najkorzystniejsze z punktu widzenia państwowości rosyjskiej będzie związanie zjednoczonej Polski z Rosją<sup>76</sup>. Pozwoli to bowiem na utrzymanie podstawowej zasady tej państwowości, zachowanie jedności i niepodzielności Rosji. Polemizują oni z argumentami Hurki w sprawie penetracji polskiej w cesarstwie. Uważają, że inteligencja polska w Rosji rekrutuje się głównie nie z Królestwa, ale z kresów zachodnich Rosji, które nie będą przyłączone do Polski. Dla Rosji nie jest zresztą szkodliwy napływ inteligencji polskiej, wręcz przeciwnie jest on pożyteczny, gdyż stwarza swobodną konkurencję elementu napływowego z miejscowym. Konsekwentnie realizując myśl Hurki należałoby odgradzić się również od innych terytoriów z większością nierosyjską, jak kraje nadbałtyckie czy Kaukaz. „Nie tą drogą, ale poprzez podniesienie rozwoju kulturalnego, wewnętrznego kraju, może być zlikwidowane niebezpieczeństwo zajmowania przez Polaków i inne mniejszości zawodów inteligenckich w Rosji” — stwierdzają autorzy projektu.

Przechodząc następnie do grupy zagadnień międzynarodowych, związanych z restaurowaniem wolnej Polski, autorzy projektu unii twierdzą, że słabość Polski, wynikająca ze zniszczeń wojennych i nieprzygotowanie do samodzielności państwowej, zrodzi ciężenie jej ku Niemcom. Armia polska będzie liczyć około 1 000 000 żołnierzy, stwarza to już poważne niebezpieczeństwo dla Rosji. Niemcy umieją wykorzystywać obce narodowo armie — przykład: wykorzystanie armii tureckiej i bułgarskiej. Potrafią też umiejętnie skierować dążenia polskie na Wschód.

Autorzy malują obraz takiej słabej, zależnej od Niemiec Polski. Wyrzeczenie się Polski — to świadome oddanie państwa słowiańskiego w ręce silniejszego wroga ze wszystkimi konsekwencjami takiego kroku i jego wpływu na Słowian.

---

<sup>76</sup> Rodzianko, przewodniczący Dumy, przedstawił swój punkt widzenia. Dokument ten nie zachował się w aktach sprawy.

Gdyby Rosja chciała utrzymać niezależną Polskę w orbicie swej polityki, to wymagać to będzie od niej dużych ciężarów finansowych bez żadnych korzyści materialnych, politycznych czy strategicznych.

Polska powinna być połączona z Rosją jednością tronu, dyplomacji, wojska, polityki celnej i finansów.

Goremykin uważał, że sprawa wspólnej polityki celnej i finansów mogłaby być ewentualnie zdecydowana przez ciała ustawodawcze obu państw.

Narada nie doszła więc do jednomyślnego projektu. Oba stanowiska miały być przedstawione do aprobaty carowi. Brak wiadomości o dalszych losach tych projektów, będących „łabędią pieśnią” oficjalnej Rosji carskiej w sprawie polskiej. Trudno przewidzieć, czy projekty te podzieliłyby los dotychczasowych projektów i narad, czy też zostałyby sfinalizowane w postaci jakiegoś oficjalnego aktu. Brak jedności co do form ustrojowych w łonie samej narady nie pozwala sądzić, że nawet ogólnikowy akt mógłby być szybko opracowany. Znaczenie takich posunięć byłoby zresztą tylko polityczne. Praktycznie bowiem decyzje nie leżały w gestii Rosji.

Rosja carska nie mogła się więc zdobyć na decydujący krok w sprawie polskiej. Dzięki odezwie wielkiego księcia, której przypisywano zresztą zbyt wielkie znaczenie, ujęła ona inicjatywę w swe ręce. Jednakże konserwatyizm kół politycznych Rosji, ich niezdolność do prowadzenia bardziej giętkiej polityki sprawiły, oczywiście obok niepowodzeń natury wojennej, iż inicjatywa przeszła w ręce państw centralnych, które lepiej rozumiały korzyści płynące z wygrania atutu polskiego. Z punktu widzenia interesów Polski, zwycięstwo tej, czy innej tendencji w polityce carskiej nie miało podstawowego znaczenia. W najbardziej nawet „liberalnych” projektach Sazonowa czy kadetów nie uwzględniano prawa narodu polskiego do samodzielnego bytu państwowego, bowiem projekty te wyrażały interesy imperializmu rosyjskiego. Ci wszyscy politycy polscy, którzy działalność swą wiązali z polityką rządu lub burżuazji rosyjskiej, z góry godzili się na tak ograniczone reformy, starając się tylko o wytargowanie bardziej dogodnych dla siebie warunków. Kierowali się oni często, jak w wypadku krytyki projektu kadeckiego, w sposób jaskrawy interesami wstecznej społecznie klasy.

Zachodni sojusznicy Rosji nie zamierzali interweniować w sprawie polskiej, ograniczając się jedynie do prób słabego nacisku wtedy, gdy brak elastyczności w polityce Rosji zagrażał interesom wojskowym koalicji (niebezpieczeństwo przeprowadzenia mobilizacji przez państwa centralne). Ożywiona działalność propagandowa pewnych kół demokratycznych i le-

wicowych (zwłaszcza we Francji) na rzecz Polski spotykała się, stosownie do życzeń caratu, ze zdecydowanym przeciwdziałaniem rządów.

Ostatnie słowo w sprawie polskiej w Rosji nie należało jednak do Sazonowa ani też do Miljukowa, lecz do rosyjskiego proletariatu, który wypowiedział je w odezwie Rady Delegatów Robotniczych Piotrogradu.

*Ирена Спустяк*

#### ПОЛЬСКИЙ ВОПРОС В ПОЛИТИКЕ РОССИИ В 1916 Г.

Автор обсуждает здесь политику русского правительства относительно польского вопроса в последний год существования царской России.

Начало всемирной войны, которая велась также на территории Польши, поставила на порядок дня польский вопрос. Заполучить благосклонность Поляков, составляющих непосредственный тыл фронта было существенным вопросом для обеих воюющих. Благодаря воззванию главнокомандующего войсками Великого Князя Николая Николаевича, в котором он обращался к Полякам обещая им объединение всех польских территории под жезлом царя, и которому впрочем приписывалось слишком большое значение, царская Россия взяла в свои руки инициативу касающуюся польского вопроса. „Она не могла однако решиться на решительный шаг по этому вопросу — констатирует автор — консерватизм политических кругов России, их неумение вести более эластичную политику, были причиной того, — конечно кроме военных неудач — что инициатива перешла в руки центральных государств, которые лучше понимали пользу извлекаемую из выигрыша польского козыря. С точки зрения польских интересов, победа той или другой тенденции в царской политике не имела принципиального значения. Даже в самых „либеральнейших” проектах Сазонова или кадетов не учитывались и не принимались во внимание права польского народа к самостоятельному государственному строю, так-как эти проекты были выражением интересов русского империализма. Все польские политики, которые свою деятельность связали с политикой правительства русской буржуазии, зараннее мирились с такими ограниченными реформами, стараясь только выторговать для себя более выгодные условия.

Западные союзники России не намеревались интервенировать в деле польского вопроса, ограничиваясь только к попыткам слабого нажима тогда, когда недостаток эластичности в политике России угрожал военным интересам коалиции. Оживленная пропагандистская деятельность некоторых демократических и левых кругов (особенно во Франции) в пользу Польши встречалась — согласно желанию царизма — с решительным сопротивлением правительством.

Последнее слово по этому вопросу в России — кончает автор свою статью — не принадлежало однако ни Сазонову ни Милюкову, только русскому пролетариату, который его высказал в воззвании Совета Рабочих Депутатов Петрограда.”

Irena Spustek

PROBLÈME POLONAIS ET LA POLITIQUE DE RUSSIE EN 1916

L'auteur discute ici les problèmes de la politique du gouvernement russe en ce qui concerne le Pologne dans la dernière année de la Russie tsariste. Le déclenchement de la Guerre Mondiale qui eut aussi lieu sur les territoires polonais mit à l'ordre du jour la question polonaise. Gagner la bienveillance des Polonais (constituant directement l'arrière-front) fut une question essentielle pour les deux partis combattants. Grâce à la proclamation du commandant en chef, Grand-Duc Nicolas Nicolaievitch, dans laquelle il s'adressa aux Polonais en leur promettant l'unification des territoires polonais sous le sceptre du tsar — chose à laquelle on attribuait une importance excessive — la Russie tsariste saisit la première l'initiative quant au problème polonais. Elle ne put se décider cependant à faire un pas définitif — constate l'auteur. Le conservatisme des sphères politiques russes, leur incapacité de mener une politique plus souple causèrent — en plus des insuccès militaires — que l'initiative passa aux mains des puissances centrales qui comprenaient mieux l'importance de l'atout polonais. Au point de vue des intérêts polonais la victoire de telle ou d'une autre tendance dans la politique tsariste n'avait pas une importance essentielle. Les projets les plus libéraux de Sazonow ou des „Cadets” (Partie Constitutionnel et Démocratique) n'ont pas considéré les droits de la nation polonaise à son existence d'Etat indépendant, car ces projets représentaient les intérêts de l'impérialisme russe. Tous ces hommes politiques polonais qui s'étaient ralliés à la politique du régime ou de la bourgeoisie russe se réconcilièrent d'avance avec ces réformes tant limitées, s'efforçant d'obtenir pour eux les conditions les plus avantageuses.

Les alliés occidentaux de la Russie n'intéressaient pas à la question polonaise; ils se bornaient aux tentatives d'une faible pression lorsque le manque de l'élasticité dans la politique russe menaçait les intérêts militaires de la Coalition. L'activité propagandiste de certains cercles démocratiques et gauches (surtout en France) en faveur de la Pologne se heurtait, d'accord avec le désirs du tsarisme, au refus décisif des gouvernements.

Le dernier mot dans la question polonaise en Russie — l'auteur finit son article — n'appartenait cependant ni à Sazonow, ni à Milioukow, mais au prolétariat russe dans la proclamation du Conseil des Délégués Ouvriers à Petrograd.